Rok V. Kraków, poniedziałek 2 czerwca 1952 r. Nr 22 (235)



Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Węgrzy egzaminują naszych piłkarzy

Pierwsza próba przynosi sukces młodym piłkarzom polskim

Kadra B – DOZSA 3:2 (1:1)

Pierwszy występ budapeszteńskiej Dozsy w ramach miesięcznego pobytu w Polsce zakończył się zwycięstwem Kadry B nad Węgrami 3:2 (1:1).

Węgrzy wystąpili bez swego reprezentacyjnego łącznika Suszy, który znajduje się z reprezentacją państwową w Moskwie. Pomimo to drużyna węgierska zaprezentowała się trzydziestotysięcznej publiczności w Warszawie z jak najlepszej strony, szczególnie jeśli chodzi o technikę i taktykę. Gościom można zarzucić jedynie zbyt wolne tempo. Widać, że Węgrzy są zmęczeni sezonem piłkarskim u nich w kraju i że należy im się zasłużony odpoczynek.

Dozsa wystąpiła w składzie następującym: **Henni, Balogh, Kowacz, Farsang, Horvath, Gyurik, Egressi, Leber, Deak, Viragh, Toth.** Po przerwie w miejsce kontuzjowanego Lebera wyszedł na boisko **Kiss.**

Kadra B przedstawiała się jak następuje: **Szymkowiak, Bartyla, Korynt, Banisz, Mamoń, Bieniek, Trampisz, Jankowski, Breiter, Rajtar, Patkolo.**

Za kontuzjowanego Rajtara zagrał **Kotaba**, a za Korynta **Kaszuba.**

Już od początku spotkania widać, że nasz napad gra bardzo składnie i kończy udane akcje ostrymi strzałami. **W 3 minucie Breiter wykorzystuje nieporozumienie obrońców węgierskich i zdobywa prowadzenie dla Kadry.**

W dwie minuty później Patkolo przechodzi na środek napadu, podaje Jankowskiemu, który strzela obok wybiegającego Henniego, niestety w aut. Obrona polska, a szczególnie Korynt i Banisz doskonale kryje niebezpiecznych swych przeciwników tak, że pierwszy strzał na bramkę polską notujemy dopiero w 13 minucie. **W chwilę potem Bieniek zupełnie niepotrzebnie podaje piłkę do własnej bramki, przy czym podanie było tak mocne, iż Szymkowiak nie mógł w żaden sposób piłki zatrzymać.** Polacy zdeprymowani samobójczą bramką zaczynają grać gorzej. Atak nie przeprowadza teraz już energicznych akcji, co wykorzystują Węgrzy i uzyskują przewagę. W 17 min. Deak zwodzi pięknie Banisza i Korynta, strzela ostro, a piłka trafia w poprzeczkę. Węgrzy nadal przeważają. Kadra zaś atakuje wypadami, mocno ostrzeliwując bramkę Henniego. Strzelają po kolei Jankowski, Trampisz i Rajtar. Strzały są albo źle mierzone lub też broni je Henni. W 31 min. Deak niebezpiecznie strzela, a w dwie minuty później Mamoń ratuje w ostatniej chwili, wybijając głową piłkę z bramki Szymkowiaka.

W 40 min. w czasie starcia podbramkowego Korynt schodzi z boiska kontuzjowany. Na jego miejsce wchodzi Kaszuba.

PO PAUZIE

W 50 min. Węgrzy zdobywają drugą bramkę. Egressi ucieka po skrzydle, dochodzi do linii bramkowej, **miękko wykłada piłkę Leberowi, który zdobywa drugą bramkę dla Dozsy.** Polacy odpowiadają wzmocnieniem ataku. W jednym z nich Rajtar po starciu z Baloghiem schodzi kontuzjowany z boiska, a na jego miejscu gra Kotaba. Za faul na Rajtarze **Patkolo strzela rzut wolny, z którego Trampisz zdobywa wyrównującą bramkę.**

Teraz znów Węgrzy atakują. Leber marnuje stuprocentową sytuację, a Egressi przenosi o milimetry nad bramką. W 75 min. Breiter wypuszcza Patkolę, **ten błyskawicznie przerzuca do Trampisza, który z bliska uzyskuje trzecią bramkę.**

(Ciąg dalszy na str. 3)

Grabowski skacze 7,51 m w Lipsku

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Lipsku, odbywających się z okazji IV Zjazdu FDJ pobito dwa rekordy krajowe.

W skoku w dal — Grabowski ustanowił rekord Polski doskonałym wynikiem 7,51 m.

W rzucie dyskiem Węgier Klics pobił rekord krajowy, uzyskując odległość 53,44 m.

W finale biegu na 100 m pierwsze miejsce zajął Kolew (Bułgaria) — 10,9 przed Kiszka — 11,0.

W finale biegu na 100 m kobiet Iłwicka zajęła 5 miejsce w czasie 12,8. Konkurencję tę wygrała Berkovska (Bułgaria) 12,5.

W biegu na 400 m zwyciężył Węgier Lippai — 54,4, Gralka zajął czwarte miejsce w czasie 55,9.

W finałowych konkurencjach pływackich Polacy zajęli dalsze miejsca.

W sobotę zakończył się mecz gimnastyczny Polska—NRD w konkurencji kobiet. Zwyciężyła drużyna NRD 454,50:454,30 pkt. Indywidualnie zwyciężyła Bakoczy (Polska) 77,55 pkt przed Scholz (NRD) 76,75.

Zacięty pojedynek pod koszem



W ostatnich dniach rozegrano w Moskwie mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. Wielki sukces w mistrzostwach uzyskały koszykarki radzieckie, zdobywając bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Na zdjęciu emocjonujący fragment ze spotkania Bułgaria — Włochy w walce o czwarte miejsce.

(Na stronie 4 zamieszczamy artykuł podsumowujący tegoroczne mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet.)

Honved zwycięża w Wiedniu

WIEDEŃ (obsł. wł.) Honved z Budapesztu rozegrał wczoraj mecz towarzyski z Wackerem **wygrywając w obecności 35 tys. widzów 3:1 (1:1).**

Bramki dla Honvedu zdobyli: **Koczis 2 i Horwath 1.** Dla Wackeru strzelcem honorowej bramki był **Hineser.**

*

W Budapeszcie odbył się finał o piłkarski puchar Węgier. **Puchar zdobyła drużyna Bastya, zwyciężając Dorogi 3:2 (1:1).**

OWKS już w finale rozgrywek o puchar Zlotu

W sobotę na boisku OWKS-u zapadła definitywna decyzja o zdobyciu mistrzostwa grupy pierwszej w rozgrywkach o puchar Zlotu.

Drużyna wojskowych krakowskich odniosła dalsze, nader cenne zwycięstwo, pokonując krakowską Gwardię 2:1. **Dzięki temu zwycięstwu OWKS uzyskał już prawo do finałowego spotkania o puchar Zlotu,** a dwa pozostałe mecze, jakie wojskowi mają jeszcze do rozegrania, są już formalnością i w żadnym wypadku nie wpłyną na zmianę pozycji przodownika grupy I.

Wojskowi będą musieli czekać cierpliwie na drugiego finalistę, gdyż sytuacja w grupie drugiej rozgrywek pucharowych jest nadal nie wyjaśniona. Dwaj najpoważniejsi pretendenci do I miejsca **Ogniwo Kraków i Budowlani Chorzów odnieśli zwycięstwa, na skutek czego w tabeli drugiej nie nastąpiły żadne zmiany.** Nadal prowadzą Budowlani dzięki lepszemu stosunkowi bramek, mimo iż Ogniwo ma o jedną grę mniej.

W spotkaniach pucharowych rozegrano ostatnio jedynie cztery mecze. Wyznaczone spotkanie CWKS—Kolejarz Poznań w Warszawie zostało w ostatniej chwili przełożone na termin późniejszy, na skutek występu piłkarzy Dozsy na boisku CWKS-u.

A oto tabelki grupowe:

GRUPA I

1.	OWKS Kr.	8	15	19:4
2.	Gwardia Kr.	8	9	15:10
3.	Budowlani G.	7	8	8.10
4.	Kolejarz W-a	7	5	11:11
5.	Ogniwo Byt.	8	5	7:12
6.	Unia Chorz.	8	4	3:16

GRUPA II

1.	Budowlani Ch.	8	11	16:7
2.	Ogniwo Kr.	7	11	15:10
3.	Kolejarz Poz.	7	8	15:10
4.	CWKS W-a	7	8	13:11
5.	Górnik Radl.	7	5	6:9
6.	Włókniarz Ł.	8	1	7:25

Red. Zygmunt Chruściński nie żyje!



W dniu 29 maja 1952 roku zmarł redaktor Zygmunt Chruściński, kierownik działu sportowego „Echa Krakowskiego" i przewodniczący kolegium redakcyjnego „Piłkarza".

Całe życie zmarłego związane było ze sportem. W latach 1920—1935 poznały Go, jako doskonałego piłkarza boiska nieomal całej Europy. Po wycofaniu się z czynnego życia sportowego, daje się poznać szerokim rzeszom sportowców i publiczności jako świetny sędzia, a potem trener piłkarski — wychowawca młodego pokolenia. W ostatnich latach swego życia zmarły całkowicie poświęcił się dziennikarstwu.

W Jego osobie dziennikarstwo sportowe traci wybitnego znawcę piłkarstwa, a młodzież oddanego przyjaciela.

Cześć Jego pamięci.

* * *

Zygmunt Chruściński urodził się 17 lutego 1899 roku w Krakowie. Już w czasie studiów szkolnych zdradzał wielkie zamiłowanie do piłki nożnej, z którą nie rozstaje się przez długie lata.

Jego kariera piłkarska przypada na okres 1920—35 roku. Wówczas to jako czynny piłkarz wyborowej jedenastki Cracovii przeżywa z nią najpiękniejszy okres rozkwitu, rozgrywając w barwach znanej w całej Europie drużyny krakowskiej liczne spotkania zarówno w kraju jak i zagranicą. Znały go boiska piłkarskie Skandynawii, Francji, Austrii, Turcji, Hiszpanii, Rumunii i CSR. Nazwisko Zmarłego związano było z nazwiskami tak słynnych piłkarzy jak Kałuża, Synowiec, Cikowski, Gintel i inni. Był to bowiem okres pełnej świetności klubu, który z najsilniejszymi drużynami kontynentu walczył jak równy z równym.

Karierę piłkarską rozpoczął Zygmunt Chruściński na pozycji łącznika, a od roku 1925 na pozycji środkowego pomocnika i odtąd właśnie talent Jego zabłysnął w całej pełni.

Jako piłkarz wyróżniał się rzadko spotykaną ambicją w grze i wzorową pilnością w treningach. Dzięki temu szybko robił postępy i wkrótce zaawansował do reprezentacji kraju. Wspaniałą formą błysnął na zawodach ze Szwecją, rozegranych w 1930 roku w Sztokholmie, które zakończyły się pięknym zwycięstwem drużyny polskiej (3:0). W meczu tym walnie przyczynił się do zwycięstwa naszej drużyny. Po wycofaniu się z czynnego życia sportowego nie traci kontaktu ze sportem i widzimy Go znowu na boiskach piłkarskich w roli sędziego. Umiejętności swe i doświadczenie zdobyte na boiskach całej Europy przekazuje jako trener młodszym pokoleniom piłkarskim. Trenuje kolejno kilka drużyn w woj. krakowskim, a m. in. piłkarzy Chełmka i Mościc. W tym czasie daje się poznać jako wybitny fachowiec. W r. 1946 został trenerem swej macierzystej drużyny — Cracovii i rzetelnie pracuje nad szkoleniem młodych kadr tego klubu.

W okresie od roku 1947 do chwili zgonu red. Chruściński poświęcił się całkowicie dziennikarstwu sportowemu na stanowisku kierownika działu sportowego „Echa Krakowskiego" oraz przewodniczącego zespołu redakcyjnego „Piłkarza".

Na tych stanowiskach wykazał wybitne zdolności organizacyjne, niespożytą energię i przykładową pracowitość.

W szerokim wachlarzu swoich zainteresowań sportowych szczególną uwagę poświęcał szkolnym zespołom sportowym zdobywając sympatię młodzieży.

Red. Zygmunt Chruściński pracował niestrudzenie dla rozwoju kultury fizycznej do nieomal ostatniej minuty swojego życia.

Śmierć wyrwała Go niespodziewanie z naszych szeregów w pełni zawodowej aktywności.

KOLEGIUM REDAKCYJNE „PIŁKARZA"

*

Pogrzeb red. Zygmunta Chruścińskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym tj. poniedziałek o godz. 14-tej na cmentarzu Rakowickim.

Włodarczyk Budowlani W-wa zdobywa Złoty Kask

W Poznaniu rozegrane zostały wczoraj IX motocyklowe zawody o Złoty Kask. Wyścig finałowy przyniósł zwycięstwo Włodarczykowi (Budowlani Warszawa), jadącemu na NSU 250. Następne miejsca zajęli: Stefański na DKW 130 oraz Szumowski. Kilkakrotny zdobywca pucharu — Mieloch ulokował się dopiero na piątej pozycji, mając w biegu finałowym kilka defektów.

Dalsze spotkania I klasy piłkarskiej woj. krakowskiego

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo I klasy piłkarskiej w grupach rozgrywkowych sześć, siodem i osiem.

Kolejarz Nowy Sącz rozgromił w wysokim stosunku LZS Grybów utrzymując nadal swoją pierwszą lokatę. Włókniarz Trzebinia po zwycięstwie nad Stalą Chrzanów prowadzi dzięki lepszemu stosunkowi bramek przed Unią Oświęcim. W grupie ósmej prowadzi nadal bez straty punktu Stal Żywiec.

Poniżej podajemy wyniki ostatnich spotkań.

GRUPA VI.

Ogniwo Tarnów I b—Stal Tarnów 1:1 (0:1).

Bramki uzyskali: Włodek dla Ogniwa i Potempa dla Stali.

Kolejarz Nowy Sącz—LZS Grybów 9:1 (5:0).

Grupa VII.

Włókniarz Trzebinia—Stal Chrzanów 3:1 (2:1).

Stal Olkusz—Górnik Jaworzno 5:1 (3:0).

Unia Oświęcim—Unia Szczakowa 2:1 (2:0).

Grupa VIII.

Unia Żywiec—LZS Zator 7:0 (4:0).

Stal Żywiec—Włókniarz Andrychów 1:0 (1:0). Jedyną bramkę uzyskał Fojcik. Sędziował Palka b. dobrze.

Górnik Brzeszcze—Włókniarz Kęty 4:1 (2:1).

Kolejarz Wadowice—Unia PBZ Oświęcim 4:0 (3:0).

W zaległym spotkaniu z grupy II **Kolejarz Prokocim** pokonał rezerwę **Stali Nowa Huta 3:0 (2:0).** Gra stała na przeciętnym poziomie przyczym dobrze zagrał bramkarz Stali. Bramki uzyskali: Czuba 2 i Żurowicz 1. Sędziował Maciarz b. dobrze. W przedmeczu juniorzy Kolejarza pokonali juniorów Stali Nowa Huta 5:1 (3:0).

Grad bramek w drugiej lidze

Pierwsza porażka Ogniwa Tarnów

W niedzielnych zawodach drugoligowych przodownik grupy IV Ogniwo Tarnów utracił dwa punkty w spotkaniu z Włókniarzem Chełmek. Na skutek tej porażki krakowski Włókniarz, uzyskując w Krośnie wynik remisowy — zmniejszył różnicę punktową, dzieląca go od zespołu tarnowskiego Ogniwa. Na uwagę zasługuje również zwycięstwo piłkarzy Nowej Huty, którzy w Przemyślu pokonali Budowlanych 2:1.

Szczegółowe wyniki oraz aktualne tabele poszczególnych grup przedstawiają się następująco:

Grupa I

KOLEJARZ BYDGOSZCZ—KOLEJARZ LESZNO 0:1 (0:0)

OWKS TORUŃ—GWARDIA BYDGOSZCZ 3:0 (1:0)

KOLEJARZ GDAŃSK—GWARDIA SZCZECIN 2:2 (0:2)

STAL POZNAŃ—KOLEJARZ TORUŃ 4:4 (3:0)

GWARDIA SŁUPSK—STAL GDAŃSK 3:2 (2:1)

Tabela grupy I

1) Stal Pozn.	8	12	17:11
2) Kol. Toruń	8	11	15:9
3) OWKS Toruń	7	10	18:8
4) Gw. Bydg.	8	9	16:14
5) Gw. Słupsk	8	9	20:20
6) Kol. Leszno	8	8	10:12
7) Stal Gdańsk	8	5	11:19
8) Kol. Bydg.	7	5	8:14
9) Kol. Gdańsk	8	4	14:19
10) Gw. Szczec.	6	3	6:9

Grupa II

SPOJNIA WARSZAWA—WKS LOTNIK WARSZAWA 1:1 ((1:0)

GWARDIA WARSZAWA—WŁÓKNIARZ RADOM 5:0 (3:0)

KOLEJARZ OLSZTYN—STAL STARACHOWICE 2:0 (0:0)

SPOJNIA TOMASZOW—WŁÓKNIARZ CHODAKÓW 5:1 (2:0)

WŁÓKNIARZ WIDZEW—GWARDIA BIAŁYSTOK 2:0 (1:0)

Tabela grupy II

1) WKS Lotnik	8	11	20:11
2) Gw. W-wa	5	10	23:4
3) Wł. Widzew	6	9	8:5
4) Kol. Olsztyn	7	7	13:11
5) Stal Starach.	8	7	13:12
6) Spójnia W-wa	7	7	10:11
7) Wł. Chodak.	8	6	14:16
8) Wł. Radom	8	6	10:21
9) Spójnia Tom.	6	4	11:13
10) Gw. Białyst.	7	3	3:21

Grupa III

BUDOWLANI OPOLE — GÓRNIK RADZIONKÓW 5:2 (2:2)

GÓRNIK ZABRZE — STAL WROCŁAW 5:1 (3:0)

GÓRNIK KNURÓW — GÓRNIK WAŁBRZYCH 4:0 (2:0)

STAL SOSNOWIEC — STAL LIPINY 3:1 (0:1)

STAL ZIELONA GÓRA — GÓRNIK BYTOM 0:1 (0:0)

Tabela grupy III

1) Budow. Opole	8	14	24:7
2) Stal Sosn.	8	12	14:8
3) Górnik Radz.	7	10	19:9
4) Gór. Zabrze	8	9	19:9
5) Górn. Bytom	7	7	10:7
6) Stal Wrocł.	8	7	12:22
7) Górn. Knur.	8	6	13:11
8) Górn. Walb.	6	6	9:10
9) Stal Lipiny	8	3	5:17
10) Stal. Z. Góra	8	2	4:2•

Grupa IV

BUDOWLANI PRZEMYSL — STAL NOWA HUTA 1:2 (1:2)

Przemyśl. Bramki zdobyli **Pietnik** dla Budowlanych i **Iwański** dla Stali.

GWARDIA KIELCE — OWKS LUBLIN 1:1 (1:0)

Kielce. Bramkę dla Gwardii zdobył **Poporski.**

GWARDIA LUBLIN — OGNIWO CZĘSTOCHOWA 5:2 (1:2)

Lublin. Dla zwycięzców bramki zdobyli **Kosoń i Szmaliński** po 1 i **Załupka 2.**

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — OGNIWO TARNÓW 2:0 (1:0)

Chełmek. Bramki zdobyli **Olinder i Marczak.**

WŁÓKNIARZ KROSNO WŁÓKNIARZ KRAKÓW 1:1 (0:0)

Krosno. Bramki zdobyli **Wereszczak** dla Krosna i **Nowak** dla Włókniarza Kr.

Tabela grupy IV

1) Ogn. Tarnów	8	13	12:6
2) Włókn. Kr.	8	12	17:4
3) Gwar. Kielce	8	8	14:8
4) Ogn. Częst.	8	8	11:11
5) Stal N. Huta	8	8	12:17
6) Gwar. Lublin	7	8	7:13
7) Włók. Chełm.	7	6	10:11
8) OWKS Lubl.	8	5	10:11
9) Włók. Krosno	8	5	10:12
10) Bud. Przem.	8	5	7:17

Sportowcy państw demokracji ludowej manifestują w Lipsku

swą jedność z młodzieżą niemiecką w walce przeciwko „układowi ogólnemu"

LIPSK (tel. wł.). W niedzielę zakończone zostały w Lipsku wielkie **międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane z okazji IV zjazdu Wolnej Młodzieży Niemieckiej** (FDJ). W zawodach tych udział wzięły liczne ekipy sportowe państw demokracji ludowej.

Młodzi sportowcy zaprzyjaźnionych narodów obecnością na zjeździe i udziałem w przyjacielskich zawodach **zamanifestowali swoją jedność z młodzieżą niemiecką w jej walce przeciw militarystycznemu „układowi ogólnemu" i o podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami.**

W ostatnim dniu zawodów w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

bieg na 5000 m z przeszkodami wygrał Apro (Węgry) w czasie 9,17 przed Kielasem (Polska) — 9,18.2.

W biegu na 5000 m zwyciężył Zatopek (Czechosłowacja) uzyskując doskonały czas 14.33.8. Z reprezentantów Polski Graj ulokował się na trzecim miejscu z czasem 14.58.2, a Krzyszkowiak przybył na metę 6-ty.

Sztafeta 4x100 m mężczyzn przyniosła zwycięstwo drużynie węgierskiej w czasie 41.5 przed Polską — 42.1.

Sztafetę 4x100 m kobiet wygrały również Węgry — 48.1. Polki zajęły trzecie miejsce z czasem 48,2.

W trójskoku zwyciężył Weinberg (Polska) uzyskując wynik 14.26.

Skok o tyczce przyniósł zwycięstwo Dragomirowi (Rumunia), który przeszedł wysoko 4.10 m. Polak Ważny był trzeci z wynikiem 4.0.

Pchnięcie kulą wygrał Skobla — 16.09 przed Łomowskim (Polska) 15,62.

Nowe rekordy lekkoatletów

W czasie kontrolnych zawodów kadry narodowej lekkoatletów w Wałczu **ustanowiono wczoraj dwa nowe rekordy Polski.** Rekordy te ustanowiły zawodniczki: **Górecka w biegu na 400 m** uzyskując czas 51.4, oraz **Piwowarówna**, która dystans 800 m przebiegła w 2,13.3 min.

Nowy rekord Polski padł także na wojewódzkich mistrzostwach juniorów w Poznaniu. Młoda zawodniczka poznańskiego AZS-u — **Maciejakówna** uzyskała w biegu na 80 m pł. czas 12.6 — co jest nowym rekordem krajowym w konkurencji juniorek.

Zawody żużlowe

W Łodzi rozegrano wczoraj międzyzrzeszeniowe zawody motocyklowe na żużlu Ogniwo — Stal. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 26:26.

We Wrocławiu w podobnej imprezie CWKS zwyciężył Spójnię 28:26.

W Rawiczu w zawodach towarzyskich Kolejarz Rawicz pokonał Unię Leszno 29:25.

Kajakowe regaty wiosenne na cześć Zlotu

W ubiegłą niedzielę sekcja kajakową WKKF zorganizowała kajakowe regaty wiosenne na cześć Zlotu młodych przodowników-budowniczych Polski Ludowej.

W regatach startowało 47 zawodników, w tym dwie kobiety. Ogółem odbyło się 6 biegów na dystansie 1000 m.

W zawodach wzięły udział następujące Osady: AZS Kraków, Unia Mościce, Spójnia Szczawnica, OWKS Kraków, oraz Liga Morska.

Wyniki techniczne:

Składaki dwójki:

1) Majerczak Wójcik (Spójnia Szczawnica) 4.16.6,

2) Gemicki Biliński (AZS Kraków 4.34.1,

3) Gabryś Piecyk (OWKS Kraków) 4.37.3.

Składaki jedynki:

1) Kapłaniak J. (Sp. Szczawnica) 4.23.1,

2) Milc (AZS Kraków) 4.39,

3) Waruś J. (Sp. Szczawnica) 4.43.1.

Dwójki turystyczne:

1) Biliński, Swoboda (AZS Kraków)4.23.6,

2) Bicz, Kajtoch (Liga Morska Kr.) 4.32.8,

3) Moskwiak, Malotta (Liga Morska Kr.) 4.33.4.

Dwójki wyścigowe:

1) Długoszewski, Ritzko (AZS Kraków) 3.38.2,

2) Piecyk, Waruś (Spójnia Szczawnica) 3.38.7,

3) Racko (Stal Kraków), Śliwiński (OWKS Kraków) 3.43.2.

Jedynki wyścigowe — kobiety:

1) Szczepańska (AZS Kraków) 4.19.2,

2) Janik H. (AZS Kraków) 4.24.3.

Jedynki wyścigowe finał — mężczyźni:

1) Kapłaniak (Spójnia Szczawnica) 3.50.3,

2) Nowak E. (AZS Kraków) 3.52.1.

3) Salamon (Spójnia Szczawnica) 4.07.

Organizacja regat sprawna.

Po zawodach odbyło się wręczenie zwycięzcom dyplomów.

Wciąż jeszcze nieliczny udział kierowców zawodowych w JJK

Organizowane planowo przez PZ Mot. imprezy samochodowe pod nazwą **Jednodniowe Jazdy Konkursowe** mają na celu prócz założeń sportowych przede wszystkim **podnoszenie kwalifikacji kierowców**, stanowiąc równocześnie dowód ich dbałości o powierzony im sprzęt. Jednodniowe Jazdy Konkursowe cieszą się dużą popularnością w całej Polsce — stosunkowo **małe zainteresowanie wywołuje jednak ta impreza w woj. krakowskim.**

Przykładem tego jest urządzona wczoraj przez Krakowski Oddział PZ Mot. JJK kat. I, która pomimo odbytej uprzednio narady z kierownikami transportu **nie zgromadziła na starcie oczekiwanej ilości kierowców zawodowych.**

Wczorajsza JJK obejmowała **raid na trasie o długości 150** km, w czym 15 km jazdy terenowej oraz **próby techniczne i sportowe.** Z prób wyszli zwycięsko w poszczególnych kategariach następujący kierowcy:

Samochody do 1200 ccm:

1) Gołaszewski (KZG) na Skodzie, 2) Budzyń (Centr. Maszyn Drog.) na Fiacie, 3) Dubiel Centr. Maszyn Drog.) na Skodzie.

Klasa furgonów do 1200 ccm:

1) Flasza (Państw. Przedst. Transp. Łączności) na Skodzie, 2) Holewa (Państw. Przeds. Łączność) również na Skodzie.

Samochody do 2000 ccm:

1) Zasada (OSS Kraków) na BMW, 2) Osiński (OSS) na BMW.

Samochody 2000 — 2500 ccm:

1) Blachaczek (LPŻ) na Wandererze, 2) Kwiecień (PPRK 9) na Warszawie.

Organizatorzy — Krakowski Okręg PZ Mot. — wywiązali się z przyjętych na siebie zadań **b. dobrze.**

Wandor najlepszym szosowcem w woj. krakowskim

Wczoraj odbyły się pierwsze kolarskie mistrzostwa szosowe województwa krakowskiego, w których startowali zawodnicy klasy I, II, III i młodzieżowej w liczbie 52. Pomimo pięknej, słonecznej pogody warunki nie były sprzyjające ze względu na silny wiatr, który utrudniał kolarzom uzyskanie lepszych wyników.

Kolarze klasy I i II startowali na trasie Bronowice—Jaworzno—Bronowice, długości 100 km. Spośród 16 zawodników czołowe miejsca zajęli:

1. **Wandor (Włókniarz) — 2,54,55 godz.**
2. **Mela (OWKS) — 2,55,12**
3. **Wiśniewski (Włókniarz) — 2,56,35.**
4. **Leńczyk (OWKS) — 2.58,51.**
5. **Kromka (Włókniarz) — 3,00,50.**

W klasie trzeciej startowało 16 kolarzy. Trasa długości 50 km. prowadziła z Krakowa do Dulowej i z powrotem. — Wyniki:

1. **Żelazny (Gwardia) — 1,23,21 godz.**
2. **Rogowski (OWKS) — 1,24,58.**
3. **Waligórski (Włókniarz) — 1,26,12.**

Kolarze klasy młodzieżowej mieli do pokonania trasę długości 25 km z Bronowic do Rudawy i z powrotem. Startowało 20 zawodników. Wyniki:

1. **Caba (Gwardia) — 41,25 min.**
2. **Maj (Włókniarz) — 43,12**
3. **Kurcjus (Włókniarz) — 45,35.**

Na uwagę zasługuje sprawna organizacja zawodów, spoczywająca w rękach młodzieżowych aktywistów Sekcji Kolarskiej Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Krakowie.

(Wz)

Sportowcy WSWF zwyciężają w koszykówce — przegrywają w siatkówce

Z okazji rekrutacji kandydatów do Wyższej Szkoły Wych. Fizycznego studenci tej Szkoły zorganizowali **propagandowe zawody w koszykówce i siatkówce.**

W **koszykówce mężczyzn** WSWF odniosła duży sukces zwyciężając reprezentację Krakowa 55:44 (35:16).

W siatkówce drużyn męskich WSWF uległa natomiast repr. Krakowa 1:2 (13:15, 15:7, 12:15). Podobnie zawody w siatkówce kobiet zakończyły się zwycięstwem repr. miasta w stosunku 2:1 (15:13, 13:15, 15:9).

Poznań—Śląsk 10:10

Międzyokręgowe towarzyskie zawody pięściarskie, rozegrane wczoraj w Katowicach pomiędzy reprezentacjami Śląska i Poznania, **zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10.** Najciekawszą walkę w ramach meczu stoczyli w wadze lekkiej **Rodak z Majewskim.**

W międzyokręgowych zawodach Poznań — Śląsk w zapasach **zwyciężył Poznań 6:2.**

Pięściarze Gwardii zwyciężają swych kolegów z Torunia 16:4

Rozegrane w ubiegłą niedzielę zawody pięściarskie po między mistrzem okręgu bydgoskiego Gwardią Toruń a Gwardią Kraków **zakończyły się wysokim i zasłużonym zwycięstwem pięściarzy krakowskich 16:4.**

Do najciekawszych należało spotkanie w wadze koguciej między byłym mistrzem Polski (w wadze muszej) — Gumowskim (Gwardia Toruń) a Klinkoszem (Gw. Kraków), które po żywej i na dobrym poziomie stojącej grze zakończyło się zwycięstwem Gumowskiego.

Wyniki techniczne wczorajszego spotkania przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Janicki (Kr.) pokonał Wilmana (Toruń).

Zawodnik krakowski z każdą rundą zwiększał tempo walki, atakując często lewymi prostymi. Mimo otrzymania pod koniec spotkania napomnienia wygrał jednogłośnie na punkty.

W wadze koguciej Gumowski (T) zwyciężył Klinkosza (Kr.). Była to niewątpliwie najładniejsza walka dnia. Zawodnik toruński rozwiązał spotkanie dobrze pod względem taktycznym i zademonstrował doskonałe wyjście ze zwarcia.

W wadze piórkowej Sojka (Kr.) pokonał Malachowskiego (T.).

Przez cały czas spotkania przewagę ma Sojka, który zasłużenie zwyciężył.

W wadze lekkiej Brzeziński (Kr.) wygrał z Wąsikiem (T.). Walka bezbarwna. Wąsik przez cały czas spotkania polował na cios, co jednak przy dobrym technicznie przeciwniku nie udało mu się i walkę rozstrzygnął Brzeziński na swoją korzyść.

W wadze lekkopółśredniej Gołąb (Gw. Kr.) zwyciężył Syrockiego (Toruń).

Przez wszystkie trzy rundy Gołąb dobrze prowadził walkę taktycznie i skutecznie atakuje przeciwnika, odnosząc w końcu zasłużone zwycięstwo przez tko.

W wadze półśredniej Chodorowski (Kr.) pokonał na punkty Kinecia (T.).

W wadze lekkośredniej Derkowski (T.) wygrał na punkty po nieciekawej walce z Bolestą (Kr.).

W wadze średniej Kraus (Kr.) zwyciężył przez tko. w pierwszej rundzie z Niewczasą.

W wadze półciężkiej Ryś (Kr.) wygrał z Hehlerem (T.) przez dyskwalifikację przeciwnika.

W wadze ciężkiej Famulicki (Kr.) odniósł zwycięstwo nad Woźniakiem (T.) przez poddanie się przeciwnika w pierwszej rundzie.

Zawody sędziowali: w ringu — **mjr. Strasser**, na punkty — **Bogdanowicz Klemens, Moszkowski i Kura.**

Drużynowe mistrzostwa tenisowe okręgu krakowskiego rozpoczęte

W okręgu krakowskim rozpoczęto już rozgrywki o drużynowe mistrzostwo w tenisie. Wstępne spotkania odbywają się w obrębie poszczególnych zrzeszeń, a następnie zrzeszenia rozegrają mecze między sobą, w celu wyłonienia najlepszej drużyny województwa krakowskiego.

Spotkania międzywojewódzkie odbędą się w sześciu grupach, przy czym najlepsza drużyna naszego województwa grać będzie w grupie IV obok zespołów z woj. kieleckiego, rzeszowskiego i drugiej drużyny Katowic.

W dniu wczorajszym rozegrane zostały pierwsze spotkania zrzeszeniowe, a to: Ogniwo Kr. I—Ogniwo Kr. II i Kolejarz Kr.—Kolejarz Wieliczka.

Ogniwo I pokonało Ogniwo II 10:1, przy czym poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Herbst—Dębski 6:3, 6:0, Wójcicki—Makarewicz 6:1, 6:0, Gajewski—Pytel 6:0, 6:0, Jakubowska—Schramowa 6:2, 6:0, Hirszel—Mazanek 6:0, 6:0, Ślusarczyk K.—Bukowski 6:5, 6:1, Żebrowska—Lupówna 6:0, 6:0 w. o. Hirschel, Ślusarczyk K.—Bukowski, Mazanek 6:0, 6:0, w. o. Herbst, Gajewski—Makarewicz, Pytel 6:1, 6:1, Herbst, Jakubowska—Pytel, Schramowa 6:0, 6:0 w. o.; Hirschel, Żebrowska—Lupówna, Bukowski 0:6, 0:6 w. o.

Kolejarz Kraków pokonał Kolejarza Wieliczkę 11:0.

Kadra B - DOZSA 3:2

(Dokończenie ze str. 1)

Od tej chwili Węgrzy przeważają, dążąc do zmniejszenia wyniku. Nie udaje im się to, **gdyż nasi napastnicy cofnęli się wszyscy do obrony, a jedynie Breiter czeka na stosowną sposobność w przodzie.** Jeszcze na dwie minuty przed końcem meczu Szymkowiak przez swój niepewny chwyt tworzy niemiłą sytuację pod naszą bramką, lecz w ostatniej chwili udało mu się piłkę chwycić.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim **znakomicie grający Mamoń**, wszyscy trzej obrońcy i **Bieniek** pomimo nieszczęśliwej samobójczej bramki.

W napadzie dobrze grali **Breiter, Trampisz, Rajtar i Patkolo**, Jankowski tylko częściowo zadowolił, a Kołaba wypadł zdecydowanie słabo. Być może stało się to z powodu tego, że prawoskrzydłowy Gwardii krakowskiej grał na niezwykłej dla siebie pozycji — lewego łącznika.

Węgrzy zademonstrowali dużą klasę w odróżnieniu od Polaków, grali bardzo ekonomicznie. Zadziwiała przede wszystkim celność i miękkość podań. Doskonale grał **Henni** w bramce, **Egressi** w napadzie oraz **Toth.**

Sędzia p. **Fronczyk** prowadził zawody zupełnie dobrze.

Passa zwycięstw OWKS-u trwa

Ostro walczono o piłkę

w meczu OWKS — Gwardia 2:1 (0:1)

Ubiegłej niedzieli Gwardia w spotkaniu z chorzowską Unią wykazała doskonałą formę, a ponieważ OWKS dotych czas nie poniósł ani jednej porażki pojedynek piłkarski sobotnich przeciwników zapowiadał się niezwykle ciekawie.

Pierwsze minuty gry zdawały się te przewidywania potwierdzać. Obustronne szybkie akcje przyniosły szereg podbramkowych pozycji, gdzie jednak szybko i energicznie wkraczające obrony likwidowały niebezpieczeństwo.

Z upływem czasu coraz wyraźniejszą przewagę uzyskała Gwardia i aż do końca pierwszej części gry utrzymywała inicjatywę. Po zmianie pól gra była już bardziej wyrównana, a końcówka bezsprzecznie należała do wojskowych.

W podsumowaniu, — **wynik remisowy** — lepiej odzwierciadlałby przebieg spotkania, przy czym ogólną ocenę zamknąć można w skrócie: **Gwardia lepsza w polu, — OWKS groźniejszy w strzałach.**

Trzeba jeszcze podkreślić, że gra chwilami miała **zbyt ostry przebieg**, a usiłowania arbitra spotkania w kierunku zapanowania okiełznania temperamentów zawodników nie zawsze odnosiły sukcesy.

U zwycięzców niezwykle ambitnie zagrały formacje defensywne, które w okresie przewagi przeciwnika skutecznie likwidowały większość akcji ofensywnych gwardzistów. Atak pokazał swoje możliwości dopiero w końcówce, kiedy Kroczek po dłuższym okresie gry w obronie wrócił na swoją pozycję, a na lewym skrzydle zagrał Dwernicki. Kroczek był poza tym najgroźniejszym strzelcem w drużynie wojskowych.

W Gwardii w pierwszej części gry pięknie zagrywał atak, a linie obronne po kilkunastu minutach gry całkowicie zastopowały atak gospodarzy. W drugiej części gry jednak impet gwardzistów wyraźnie osłabł, a także linie obronne zagrały bardziej nerwowo i wskutek tego — słabiej.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Gwardia z miejsca przeprowadza kilka groźnych ataków, i kilkakrotnie poważnie zagraża bramce wojskowych. Rogoza, Jaskowski i Mordarski pudłują w doskonałych pozycjach strzałowych.

Na chwilę gra prowadzona jest w błyskawicznym tempie, a piłka przenosi się od jednej bramki pod drugą.

Po kilku minutach wyrównanej gry, Gwardia całkowicie opanowuje boisko, a wojskowi zepchnięci zostają do defensywy. W 19 minucie celną „główkę" Kohuta pięknie broni Hajduk.

Po chwili wypad wojskowych kończy się strzałem Helosza, który Jurowicz broni nogą.

Wojskowi likwidują kilka kolejnych ataków gwardzistów, po czym znowu wypad Piechaczka kończy się strzałem tuż obok celu.

Nieustannie ponawiane ataki gwardzistów przynoszą wreszcie efekt. W 26 minucie z podania Rogozy **Kohut mimo asysty przeciwników uzyskuje prowadzenie strzelając w przeciwny róg bramki.**

W następnych minutach Hajduk odważnymi interwencjami dwukrotnie ratuje w ciężkich sytuacjach.

W 31 minucie wspaniały voley Kohuta przechodzi tuż obok słupka.

Końcówka pierwszej części gry należy ciągle do Gwardii, ale obrona wojskowych nie dopuszcza do podwyższenia wyników.

Po zmianie pól, przez kilka minut gra toczy się na środku boiska.

W 9 minucie po rogu bitym przez Mordarskiego, wysoką piłkę Hajduk piąstkuje, **a poprawka Mordarskiego trafia w słupek.**

Za chwilę pięknie bity rzut wolny Kohuta mija cel o centymetry.

Kontrakcjom wojskowych brak siły przebojowej i załamują się one na energicznie wkraczającej obronie gwardzistów.

W 18 minucie piękny atak gwardzistów psuje Rogoza niecelnym strzałem.

Od tego momentu wojskowi coraz częściej dochodzą do głosu, a kiedy Kroczek powraca na skrzydło, ataki wojskowych stają się coraz groźniejsze.

W 26 minucie wspaniałą bombę Kroczka z rzutu wolnego pięknie broni Jurowicz, **za chwilę jednak Kroczek ponawia strzał w przeciwny róg i Jurowicz mimo rozpaczliwej parady musi skapitulować.**

Z tą chwilą gra poważnie się zaostrza, a sędzia spotkania coraz częściej musi przerywać grę z powodu coraz ostrzejszych wybryków zawodników.

W 35 minucie w zamieszaniu pod bramką gości Piechaczek strzela z bliska, ale trafia w słupek. Wojskowi atakują w dalszym ciągu energicznie i w 41 minucie znowu wspaniała bomba Kroczka przechodzi tuż ponad celem. **W dwie minuty później po rzucie z rogu bitym przez Piechaczka, Dwernicki w pełnym wyskoku głową posyła piłkę do siatki ustalając wynik spotkania.**

Sędziował bezstronnie, ale mało energicznie p. **Haselbusch** z Warszawy.

Widzów 8 tys.

Tym razem atak został odparty



Obrona Unii tylko do przerwy potrafiła utrzymać atak gwardzistów. Po pauzie Ślązacy rzadziej wychodzili zwycięsko z pojedynków z szybko i dobrze grającym atakiem Gwardii. Zdjęcie przedstawia pojedynek główkowy obrońcy Unii Bujaka z Gamajem.

Górnik znów przegrywa na własnym boisku

Budowlani — Górnik 2:0 (2;0)

RYBNIK (tel. wł.) Składy drużyn:

BUDOWLANI: Fiskal, Karmański, Janduda, Kulik, Grzywocz, Lizurek, Glanc, Spodzieja, Powala, Barański, Pilarek.

GÓRNIK: **Budny, Franke, Grzegoszczyk, Kurzeja, Zdrzałek, Sachs, Majchrzak, Szlezer, Bożek, Pisarski, Dybała.**

Budowlani przeprowadzili w czasie gry w swej drużynie tylko jedną zmianę wycofując Powalę i zastępując go Januszkiem. Górnik wymienił Grzegoszczyka i Dybałę, których miejsce zajęli Węglorz i Warzecha. Bramki padły w 15 min. z nieuchronnego strzału **Grzywocza** i 20 min. z główki **Barańskiego.**

Budowlani przez 20 minut zademonstrowali grę na dobrym poziomie, opanowali w tej fazie boisko, zepchnęli górników do defensywy a owocem ich przewagi były dwie efektowne bramki.

Utrata tych bramek nie speszyła górników. Przeciwnie wzmogła ich zaciętość i bojowość, dzięki czemu wyrównała się gra.

Napad Górnika często przedostawał się pod bramkę Budowlanych, ale pewna i zdecydowana obrona chorzowska nie dopuszczała ich do strzału. Po przerwie górnicy uciekli się niepotrzebnie do ostrej gry zdobywając wprawdzie przewagę w polu, ale pomiędzy poszczególnymi akcjami brak było powiązania. Nadomiar złego napad radliński grał tak chaotycznie, że tracił łatwe do opanowania piłki i poza tym strzelał niecelnie.

Chorzowianie nastawili się na utrzymanie wyniku, grali defensywnie ,ale spokojnie, dzięki czemu utrzymali wynik.

Lepszą drużyną byli bezwzględnie Budowlani. Grali oni taktycznie mądrzej, a poza tym górowali nad górnikami lepszymi umiejętnościami technicznymi.

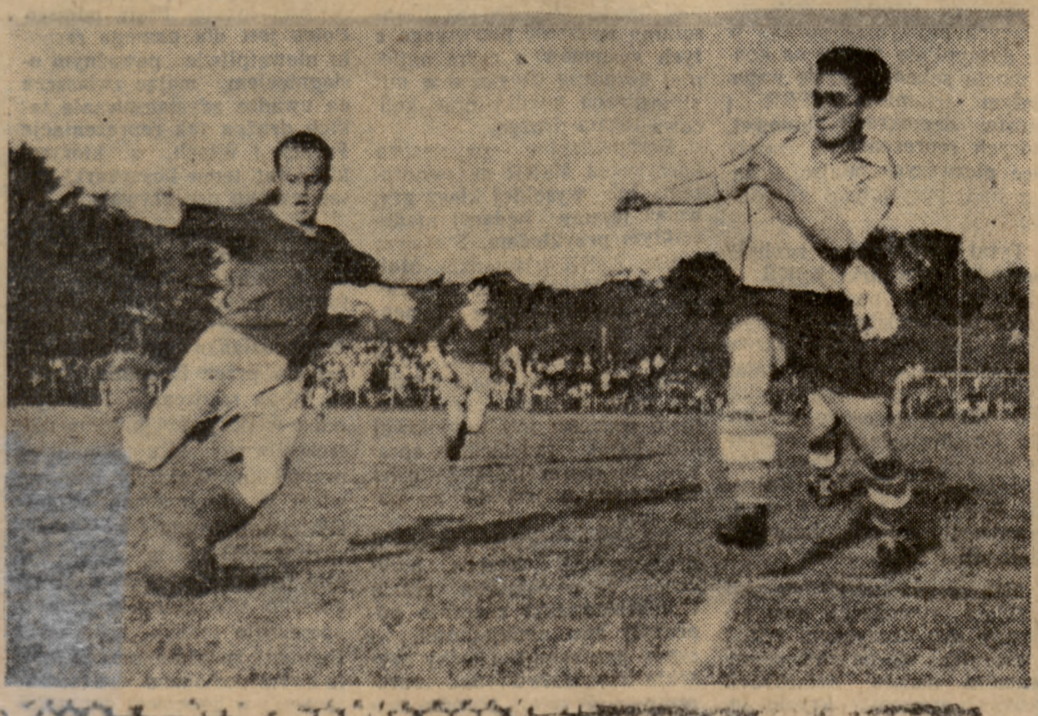
Najlepszą formacją Budowlanych była obrona, w której wyróżniał się **Janduda**. W napadzie **Spodzieja** grał b. spokojnie i rozumnie, wyrabiając swym partnerom dogodne pozycje.

Górnicy grali wczoraj wyjątkowo słabo. Ich grę cechowała chaotyczność.

W Górniku najsłabszy był napad, który nie potrafił zdobyć się na żadną przemyślaną akcję.

Petrusewicz ustanawia nowy rekord Polski

Na towarzyskich zawodach pływackich pomiędzy Stalą a Budowlanymi we Wrocławiu, przeprowadzonymi na krytym basenie. **Petrusewicz ustanowił nowy rekord Polski na 200 m st. motylk. w czasie 2,45,2.**



[illegible] łącznik Gwardii Jaśkowski podobnie jak i jego koledzy strzelał dużo i celnie w meczu z Unią chorzowską. Widzimy go na zdjęciu w momencie oddawania strzału,

Ogniwo dobrze napracowało się by zdobyć dwa dalsze punkty

Ogniwo — Włókniarz 2:1 (1:1)

Ciężko wypracowane zwycięstwo drużyny Ogniwa. — W pierwszej i drugiej części gospodarze przeważali w polu wyraźnie i stworzyli kilkakrotnie więcej pozycji podbramkowych od swoich przeciwników, toteż zwycięstwo przypadło im słusznie w udziale. Inna rzecz, że zwolennicy gospodarzy mimo to przeżywali na widowni ciężkie chwile, gdyż na celny strzał zbyt długo trzeba było czekać. Strzałowo zawiodła właściwie cała piątka ataku, **skrzydłowym jednak trzeba przy tym przypomnieć, że piłka nożna jest grą zespołową, a samodzielne wysiłki rzadko kiedy dają pożądany efekt.** Słabiej niż zwykle zagrała linia pomocy Kolasa — Pawlikowski. W kwartecie obronnym Hymczak choć mało zatrudniony dwukrotnie przytomnymi interwencjami uratował swą drużynę od utraty punktu, a pod koniec spotkania popisał się paradą pierwszorzędnej marki. Mazur nie dopuszczał do głosu Szymborskiego, któremu sprzykrzyło się wreszcie zbyt bliskie sąsiedztwo swego opiekuna i po przerwie przeszedł na pozycję skrzydłowego. Słaboszewski i Bobula łatwo radzili sobie ze słabymi skrzydłowymi Włókniarza.

W Włókniarzu bardzo dobrze zagrały linie defensywne, które przez lwią część meczu nie dopuszczały napastników gospodarzy do strzału. Dobrze wypadli pomocnicy, a w szczególności **Wapiennik**, choć grał zbyt ostro.

Atak gości był najsłabszą częścią drużyny i w ciągu całego spotkania kilkanaście zaledwie razy zdołał przedrzeć się na pole karne gospodarzy.

Szymborski nie potrafił uwolnić się od pieczołowitej asysty Mazura i na nim najczęściej załamywały się akcje włókniarzy.

Na osobną wzmiankę zasłużył sobie arbiter spotkania ob. **Sadowski** z Katowic.

Wystartował wcale dobrze, likwidując w zarodku wszelkie próby ostrej gry. W miarę upływu czasu popełnił szereg błędów, a pod koniec spotkania mylne i krańcowo sprzeczne decyzje wyprowadzały widownię z równowagi. O złą wolę nie można go jednak posądzić.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Na 15 minut gospodarze sadowią się pod bramką włókniarzy, ale mimo to bramkarz gości jest prawie niezatrudniony, gdyż napastnicy krakowscy bądź w ostatnim momencie tracą piłkę, bądź strzelają niecelnie. Stuprocentową pozycję strzałową utracił w tym czasie odepchnięty od piłki Radoń.

W okresie pełnej przewagi gospodarzy pierwszy wypad gości przynosi im sukces.

Zygmuncik centruje a Kozłowski wykorzystuje minięcie się z piłką Słaboszewskiego i z najbliższej odległości uzyskuje prowadzenie.

Ponowne ataki gospodarzy kończą się już strzałami Strojnego i Gołąba, ale Foryś broni pewnie. Kolejny strzał Strojnego jest za słaby, aby zmusić Forysia do kapitulacji, a piękna akcja Gołąb - Radoń - Gołąb kończy się niecelnym strzałem tego ostatniego z bliska.

W 34 min. Hymczak przytomną interwencją likwiduje wypad gości, a za chwilę broni daleką bombę Wapiennika.

W 36 min. w zamieszaniu podbramkowym Gołąb strzałem z bliska wyrównuje.

Strzela jeszcze Radoń, ale bez powodzenia. Końcówka pierwszej części gry należy do gości, którzy przeprowadzają kilka groźnych ataków.

Po zmianie pól znowu widzimy atak Ogniwa w akcji. Gołąb zwleka ze strzałem i traci piłkę w stuprocentowej pozycji, a Strojny przestrzeliwuje.

Po przeciwnej stronie Kowalec strzela ładnie, ale Hymczak broni pewnie.

Przez 20 minut gra toczy się bądź na środku boiska, bądź obustronne ataki likwidowane są przez obrony.

W 29 min. Cywicki z korzystnej pozycji wózkuje i traci piłkę.

Za chwilę obserwujemy pod bramką gości zamieszanie, w którym Radoń uzyskuje zwycięską bramkę.

Już za chwilę groźny przebój Strojnego likwiduje szczęśliwie Foryś.

W 38 min. strzał Radonia wyłapuje Foryś, a w chwilę potem Strojny nie trafia do pustej bramki.

Końcówka znów należy do gości, ale wynik nie ulega już zmianie.

Widzów ok. 4 tysiące.

Najsłabsze zespoły grupy pierwszej znów remisują

Unia — Ogniwo Bt. 1:1 (0:1)

BYTOM (tel. wł.). Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym, mimo że więcej z gry miała drużyna Ogniwa. Gra była szybka i stała na zadowalającym poziomie. Piękne i przemyślane zagrania przenosiły akcję z jednej połowy boiska na drugą, przy czym **stroną agresywną było Ogniwo.** Ogniwo, jak już wspomnieliśmy, było też w przekroju meczu zespołem **bardziej skonsolidowanym, miało przewagę w polu w sytuacjach podbramkowych** — ale napastnicy Bytomia, chociaż umieli budować akcje ofensywne i wytwarzać wiele groźnych sytuacji pod bramką przeciwnika, **nie potrafili zdobyć się na celny strzał.**

W drużynie bytomskiej wyróżnili się: **Buczma, Kępny i Cichoń.**

Unia zagrała słabo, a przede wszystkim **zawiódł w jedenastce chorzowskiej napad**, złożony z młodych, niedoświadczonych piłkarzy. Ciężar gry spoczął dlatego na barkach formacji defensywnych, które spisały się doskonale i nie pozwoliły Ogniwu przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść.

W zespole Unii do najlepszych należeli bramkarz **Wyrobek** oraz obrońca **Bomba.**

Bramkę dla Ogniwa uzyskał w 8 minucie **Buczma** — wynik ustalił w 86 min. **Piotrowski.**

Sędziował p. **Pryk** z Krakowa. Widzów 1.500.

Z ukosa

To także nie jest sportowe zachowanie się

Wielokrotnie podczas zawodów piłkarskich jesteśmy świadkami takiego obrazka: po ostrym starciu dwóch graczy piłka wychodzi na aut. Stojący bliżej niej, łapie piłkę i nie zwracając uwagi na sygnalizowanie sędziego liniowego, że rzut autowy należy się stronie przeciwnej, wyrzuca piłkę z autu. W sporze tym interweniować musi dopiero sędzia główny. Zdarza się również, że „obrażony" rzekomo niesłuszną decyzją zawodnik rzuca ostentacyjnie piłkę na ziemię, zamiast podać ją do ręki stojącemu obok graczowi przeciwnej drużyny. Tego rodzaju zachowanie się niektórych graczy zasługuje na ostre napiętnowanie, a sędzia ma prawo upomnieć surowo „obrażonego" piłkarza za niesportowe zachowanie się. Każdy zawodnik winien bowiem pamiętać o tym, że decyzja odnośnie rzutu autowego należy do sędziego liniowego i tylko on decyduje o tym, która drużyna ma wykonywać rzut autowy. Decyzję jego akceptuje sędzia główny.

Ktoś powie, że jest to nie zbyt istotne zagadnienie, które nie ma większego wpływu na przebieg spotkania, ale trzeba pamiętać, że respektowanie decyzji sędziego bocznego należące do obowiązków każdego piłkarza, zapobiega ewentualnym incydentom na boisku, oczyszcza również napiętą nieraz atmosferę na widowni. Od graczy wymagamy karności i posłuszeństwa względem arbitrów i właściwe podejście do ich decyzji wystawia każdemu graczowi świadectwo jego poziomu kulturalnego i sportowego.

(tr.)

Stosując obłudną teorię
o apolityczności kultury fizycznej
kapitaliści w Europie zachodniej
militaryzują sport

„Gdy wchodzisz do obozu sportowego — zostaw politykę przed progiem". Takie sentencje wygłasza z wielką powagą jeden z czołowych działaczy „sportu kapitalistycznego" — przewodniczący komitetu olimpijskiego USA, Afery Brundage.

Ale nie tylko Brundage, lecz także i wielu innych działaczy zachodnich mówi otwarcie o tym, że sport nie ma z polityką nic wspólnego. Ta obłudna propaganda apolityczności sportu ma dalekosiężny cel: ukryć przed swymi narodami, iż sport w krajach burżuazyjnych całkowicie podporządkowany jest intersom klasy posiadającej i że dostępny jest tylko dla wybranych.

„Poco mieszać politykę do sportu" — pisze reakcyjny, francuski dziennik „Dauphine Libere".

„Dobry sportowie nie powinien myśleć o wojnie, zajmować się jej zagadnieniami, czy też polityką. Ma myśleć tylko o bieżni, stadionie czy ringu. I to jest wszystko!"

Reakcyjny dziennik zdradził niechcący właściwe intencje działaczy zachodnich, którzy powiadają, iż polityki nie powinno się łączyć ze sportem. Nie udało mu się ukryć, że głosi się apolityczność sportu po to, by odwrócić uwagę młodzieży i sportowców od sprzeczności w społeczeństwie kapitalistycznym, od codziennej walki ludu pracującego o swe prawa. Głoszenie tego rodzaju haseł ma odwrócić uwagę młodzieży od walki o wyzwolenie narodów i pokój światowy.

„Sport powinno się popierać chociażby dlatego, że odwraca on uwagę ludzi od codziennej walki o egzystencję" — mówił lord Templewood, jeden z działaczy międzynarodowej federacji tenisowej. Nie trudno się domyśleć, że słowa lorda Templewooda nie dotycza członków klasy posiadającej, lecz ludzi pracy, którzy ciężko walczą o codzienny kawałek chleba. Uprawianie sportu nie uwolni jednak mas pracujących krajów kapitalistycznych od głodu, nie wyzwoli ich od troski o dzień jutrzejszy.

Angielski lord i jego poplecznicy nie są tak naiwni, by w to uwierzyli. Chodzi im głównie o to, by odwrócić uwagę sportowców od ich aktywnej walki o prawa mas pracujących.

Amerykańscy imperialiści rządzą gospodarką w zmarshallizowanych krajach, dyktują im swą politykę zwalczania postępowych organizacji, montują agresywne bloki. Poświęcają też wiele uwagi życiu sportowemu, które jest od nich zależne. Na ich rozkaz rządy Francji, Anglii, Belgii, Holandii, Włoch, Niemiec Zachodnich stosują dyskryminacyjną politykę wobec demokratycznych organizacji sportowych i militaryzują sport.

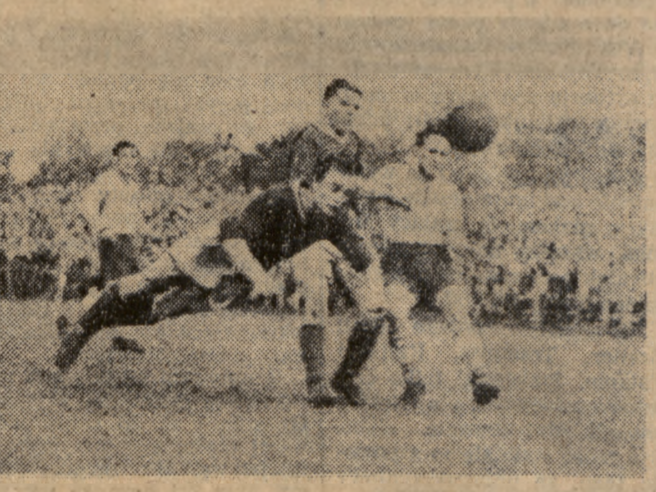
W lecie 1950 r. otwarto na brzegach Sekwany w Paryżu „sportowy salon". Można tam było dostać rozmaity sprzęt sportowy. Ceny były jednak tak wysokie, że młodzież przychodziła tylko po to, by z daleka przypatrzeć się na wyłożony do sprzedaży sprzęt. Równocześnie w tym czasie stawiano w gazetach młodzieży pytanie: „Chcesz uprawiać sport? Zapisz się na kursy wojskowe! Jesteś bez pracy? Wstąp do 7 kolonialnego pułku artylerii". Tak wołały hasła. Na stołach leżały gotowe formularze. Sierżant Pleven nakłaniał do podpisywania zgłoszeń.

„Jutro wybudujemy dla was stadion, lecz teraz zapiszcie się do wojska!" — wołał werbujący.

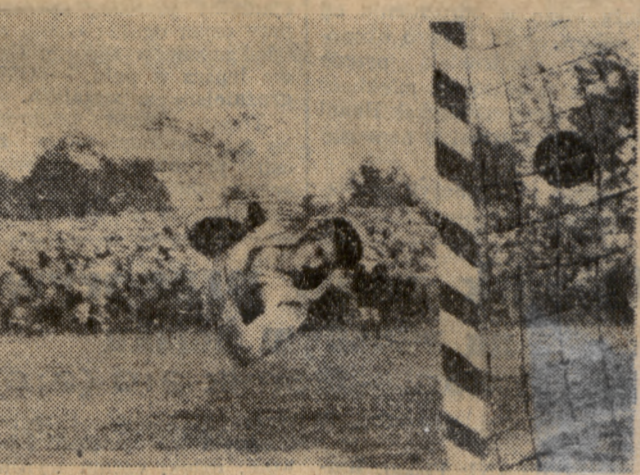
Oto jeszcze jeden obrazek, ilustrujący metody, jakimi posługują się zdradzieckie rządy państw zachodnio-europejskich wykorzystując ciężkie położenie swych obywateli.

Jest... jest... jest...

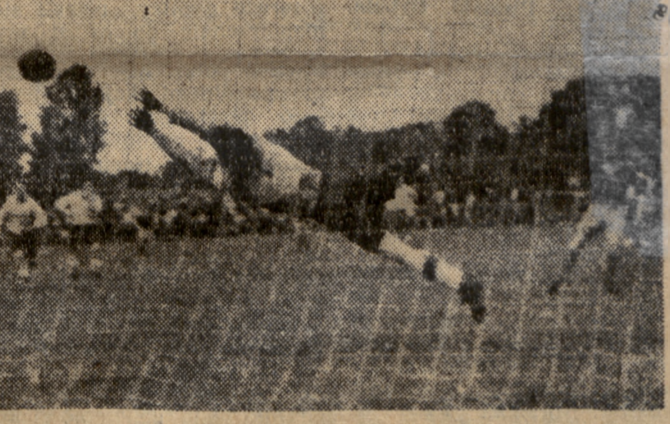
Naszemu fotoreporterowi udało się uchwycić zdobycie trzech bramek w meczu Gwardia—Unia, w którym doskonały bramkarz Unii, Wyrobek, musiał skapitulować aż siedem razy. A oto momenty pod bramką Unii.



Jackowski główkuje, Wyrobek piłkę odbił, ale Mordarski (nie widoczny na zdjęciu) posłał ją do siatki, uzyskując trzecią bramkę dla drużyny krakowskiej.



Gamaj główką strzela czwartą bramkę mimo rozpaczliwej obrony Wyrobka.



Kolaba wykonuje rzut karny, zdobywając szóstą bramkę dla Gwardii.

Giro d'Italia
rozpoczął się tragicznie

Na trasach Włoch rozgrywa się obecnie dwudziestokilkuetapowy kolarski wyścig, Giro dItalia, niewiele ustępujący popularnością słynnemu Tour de France. Udział w tej imprezie bierze czołówka zawodowych kolarzy Europy zachodniej, przy czym zawodnicy startujący w wyścigu są żywą reklamą włoskich, francuskich czy belgijskich fabryk rowerów i dętek. Prasa zachodnio-europejska podając w sprawozdaniach z poszczególnych etapów wyścigu nazwisko zwycięzcy nie omieszka umieścić marki roweru, na którym dany zawodnik zwycięsko ukończył etap. Sportowe gazety włoskie podają nawet marki stoperów, którymi mierzono czas zawodników. Jednym słowem Giro nie wiele ma wspólnego ze sportem, a za to bardzo dużo z hałaśliwą reklamiarską imprezą cyrkową.

O tym, że uczestnicy tego wyścigu nie są otaczani żadną opieką, że zdrowie a nawet życie kolarza nie jest tutaj sprawą ważną, świadczą liczne wypadki na trasach poszczególnych etapów i bierne stanowisko kierownictwa wyścigu w stosunku do poszkodowanych. Nie zapominajmy, że w Giro startują rutynowani „wyjadacze", kolarskie wygi, stosujący podczas jazdy gangsterskie metody jak „zajeżdżanie", blokowanie przez kilku zawodników groźniejszych konkurentów itp.

Ta brudna walka toczy się oczywiście nie o sam tytuł mistrza etapu, o radość i zadowolenie z odniesionego zwycięstwa, ale o premię tej czy innej fabryki rowerów. A w walce o pieniądz w sporcie kapitalistycznym nie ma skrupułów. Ofiarą tej walki padł włoski kolarz Orfeo Ponsini, który na czwartym etapie Giro dItalia w miejscowości Caprana około 80 km od Rzymu podczas „zajeżdżania" upadł na szosę tak tragicznie, że doznał złamania podstawy czaszki i w chwilę potem zmarł.

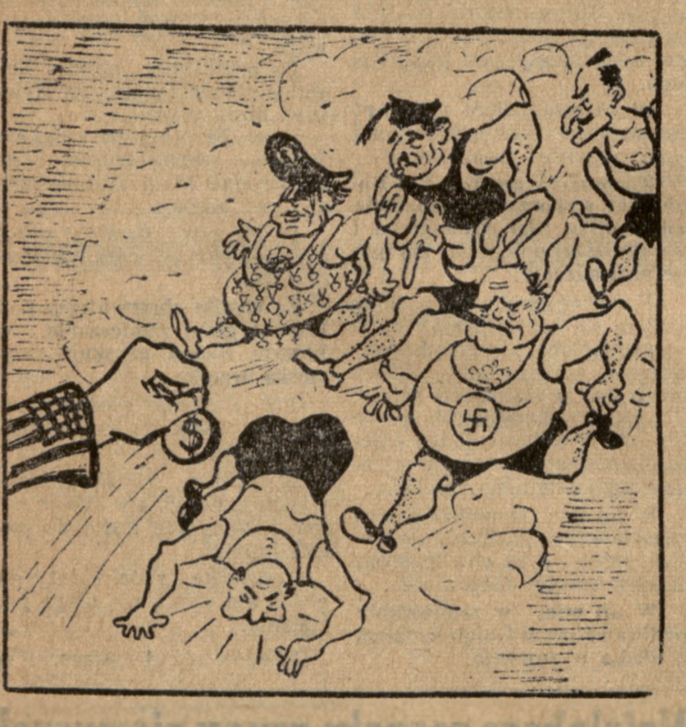
Na tym samym etapie doznał poważnej kontuzji jeden z czołowych kolarzy włoskich Antonio Bevilaqua.

Szpalty włoskich i francuskich czasopism sportowych, na których zamieszczane są sprawozdania z etapów Giro pełne są wzmianek o upadkach i kontuzjach zawodników. Oczywiście o tych większych, poważniejszych. Bo zwykłych nie notuje się.

Giro dItalia jest dużą imprezą, a każda poważna impreza w systemie kapitalistycznym musi kosztować ale również musi przynosić zysk. Życie Orfea Ponsini zostało wpisane do rubryki „koszta handlowe". Firma, którą reprezentował Ponsini poniosła stratę, którą będzie musiała powetować sobie na następnych etapach. Przemysłowcy zachodnio-europejscy nie lubią słowa „strata". Giro d'Italia musi przynieść zysk...

T. F.

Sport w USA
Lekkoatletyka



REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543-58.
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p. tel. 558-62, 588 41, 246-86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 221-83.
Krakowska Drukarnia Prasowa, — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.
M—18-575

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: J. Borek i archiwum własne „Piłkarza".

Na szerokim świecie

Komitet Organizacyjny XV Igrzysk Olimpijskich otrzymał zgłoszenie od Vietnamskiego Komitetu Olimpijskiego.

Vietnam reprezentowany będzie na Olimpiadzie przez 4 kolarzy, 1 boksera 1 pływaka, 1 szermierza i 1 lekkoatletę (w maratonie).

*

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Anglia pokonała Szwajcarię 3:0 (1:0).

*

Lia Manoliu ustanowiła na zawodach w Bukareszcie nowy rekord Rumunii w rzucie dyskiem, uzyskując odległość 42,08 m.

*

W Nowosybirsku budowany jest obecnie nowy stadion sportowy, który pomieści boisko piłkarskie, korty tenisowe, boisko do siatkówki i koszykówki oraz halę gimnastyczną. Cały stadion otoczony będzie wokół pięknym parkiem.

*

Amatorska reprezentacja bokserska Norwegii pokonała Danię 12.8. Spotkanie to rozegrano na stadionie w Jordal.

*

Na zawodach lekkoatletycznych w Kijowie młoda lekkoatletka radziecka Sołubowa ustanowiła nowy rekord świata w biegu na dyst. 800 m. Sołubowa przebiegła ten dystans w czasie 2,11,7 tj. o 0,3 sek. lepiej od poprzedniego rekordu.

Pokłosie mistrzostw Europy w koszykówce kobiet

Wspaniały sukces koszykarek ZSRR
i państw demokracji ludowej

Tydzień temu zakończyły się w Moskwie mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. Mistrzostwa, w których udział wzięło 12 państw, reprezentujących najwyższy poziom w tej dyscyplinie sportu na kontynencie **zakończyły się wspaniałym triumfem ZSRR i państw demokracji ludowej, których reprezentacje zajęły pięć pierwszych miejsc**, górując nad pozostałymi zespołami.

Tytuł mistrzowski zdobyły ponowie koszykarki ZSRR i zdobyły go, podobnie jak przed dwoma laty w Budapeszcie, również i tym razem bezapelacyjnie, wygrywając wysoko wszystkie swe spotkania. **Wicemistrzostwo przypadło Czechosłowacji** a następne miejsca zajęły w kolejności reprezentacje **Węgier, Bułgarii, Polski, Włoch, Francji, Szwajcarii, Austrii, Rumunii, Finlandii i NRD.**

Mistrzostwa toczyły się pod znakiem rywalizacji dwu systemów gry. Koszykarki ZSRR i wzorujące się na nich reprezentacje państw demokracji ludowej stosowały **krycie indywidualne** — pozostałe drużyny, zwłaszcza zaś uczestniczące w rozgrywkach reprezentacje państw zachodnich **hołdowały obronie stref**. Turniej moskiewski wykazał **absolutną wyższość pierwszego z tych systemów** o czym najlepiej świadczą uzyskane w mistrzostwach wyniki oraz końcowa lokata drużyn.

Bezapelacyjne zwycięstwa koszykarek ZSRR są rezultatem ich **wysokiej klasy gry, wciąż jeszcze będącej niedościgłym przykładem**. Pierwsza piątka ZSRR w składzie: **Moisiejewa, Maksimowa, Aleksiejewa, Kopyłowa** oraz **Mamentiewa** to zespół o technice opanowanej do perfekcji, co w połączeniu z doskonałą kondycją oraz pełnym zrozumieniem wartości gry zespołowej koszykarek radzieckich sprawia, że reprezetacja Związku Radzieckiego jest nie do pokonania.

Wicemistrzostwo zdobyła drużyna CSR. Trzeba przyznać, że w ostatnim czasie **Czechosłowaczki znacznie poprawiły swe umiejętności**, o czym przekonuje choćby wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Węgier, obrońcą wicemistrzowskiego tytułu.

Koszykarki polskie zajęły piąte miejsce, dając się wyprzedzić Bułgarii po porażce w decydującym spotkaniu, czwartą lokatę. **Piąte miejsce Polek jest dla naszego zespołu niewątpliwie poważnym osiągnięciem, mając zwłaszcza na uwadze zdystansowanie takich drużyn jak reprezentacje Francji i Włoch, z którymi kilka lat temu koszykarki nasze wysoko przegrywały.**

Najsłabszymi drużynami mistrzostw były Finlandia i NRD, które przyjechały na turniej raczej po naukę, licząc się z góry z niepowodzeniami. **Niespodzianką jest natomiast zajęcie przez Rumunię dopiero 10-go miejsca**, w czym jednak wiele jest wynikiem nieszczęśliwego dla Rumunek przypadku. Walczyły one bowiem w eliminacjach w najsilniejszej grupie i mimo wygranej z Bułgarią zajęły w niej ostatnie miejsce wskutek gorszego stosunku koszy. Bezsprzecznie jednak koszykarki Rumunii znacznie przewyższają swym poziomem wyprzedzające ich w końcowej punktacji zespoły Austrii i Szwajcarii.